

PONIEDZIAŁEK 12.04.2021

1. Kochani, w ramach tematu „Jestem kulturalny” zaczniemy od rozgrzewki w klimacie teatralnym:

<https://www.youtube.com/watch?v=K4KMLoQC3gE>

2. Następnie poproście rodziców o przeczytanie opowiadania. Słuchajcie uważnie, żeby na końcu odpowiedzieć na pytania do niego.

Kino

Renata Piątkowska

Jak ja lubię kino. Choć do wczoraj wcale o tym nie wiedziałem. Nie wiem czemu, ale jak już jest coś fajnego, dorośli trzymają to w tajemnicy. Na szczęście usłyszałem, jak mama mówi do babci:

– Wzięłabym Tomka na bajkę o koniku Garbusku, ale nie wiem, czy nie jest jeszcze za mały na kino.

– Ja za mały?! Ja?! Na bajkę o garbatym koniu?! – krzyknąłem, a łyzy jak na zawołanie stanęły mi w oczach.

Wtedy mama wzięła mnie na kolana, przytuliła i powiedziała:

– No dobrze, już dobrze. Pójdziemy do tego kina.

Łzy obeschły natychmiast, a mój kłopot polegał już tylko na tym, którą zabawkę zabrać ze sobą na tę wyprawę. Wybrałem pluszowego kucyka, bo to w końcu miał być film o jakimś jego garbatym koledze. I tak trzymając kucyka za ogon, a mamę za rękę, wkroczyłem do kina. Było tam pełno dzieci, mam i kilku tatusiów. Najpierw musieliśmy kupić bilety. Potem już nie musieliśmy, ale ja bardzo chciałem i mama mi kupiła tekturowy kubek pełen prażonej kukurydzy i drugi z zimną colą. Wszystkie dzieci miały takie kubki i wszystkim wysypywała się z nich kukurydza.

Ja mojej bardzo pilnowałem, ale i tak trochę mi uciekło. A potem zobaczyłem wielką salę pełną krzeseł ustawionych w dwóch rzędkach. Kiedy zajęliśmy nasze miejsca, mama zdjęła

mi kurtkę i wstawiła swój kubek z colą do specjalnego okrągłego otworka. Każde krzesło miało przy poręczy taki uchwyt. I to było w tym kinie najfajniejsze ze wszystkiego, bo można było mieć wolne ręce, a napój się nie rozlewał. Tego samego zdania był chłopczyk, który siedział obok mnie. Okazało się, że ma na imię Dominik i też trzyma swój kubek w takim uchwycie. Potem nagle zrobiło się ciemno i trochę strasznie. Rozmowy ucichły i nie wiedziałem, co będzie dalej. Złapałem więc mamę za rękę, żeby się nie bała, a ona szepnęła:

– Zaraz, Tomeczku, zacznie się film.

Skoro tak, to wyjąłem mojego pluszowego kucyka i pouczyłem go:

– Siedź cichutko na moich kolanach, bo zaraz się zacznie.

I rzeczywiście ktoś, przez te ciemności nie widziałem kto, rozsunał ogromne zasłony i zobaczyłem wielki na całą ścianę ekran. A właściwie zobaczyłem tylko poł ekranu, bo drugą połowę zasłaniała mi czyjaś głowa pełna loczków. Okazało się, że to głowa jakiejś mamusi, która siedziała w rzędzie przed nami. Za to muzykę słyszałem dokładnie, bo była bardzo głośna. Opowieść o dzielnym koniku Garbusku, była bardzo zawiła, zwłaszcza że ja widziałem tylko górną część ekranu, na której niewiele się działo. Dużo więcej musiało się dziać na dole, bo często słychać było różne piski, odgłosy walki i stukot kopyt. Trochę się znudziłem i zauważyłem, że Dominik też nie patrzy na ekran, tylko ustawia na poręczy krzesła dwa rzędkie landrynek. Okazało się, że on nie ma prażonej kukurydzy, więc postanowiliśmy się wymienić. Dał mi jeden rząd cukierków za poł kubka kukurydzy. Landrynki oblepiły mi palce, więc poprosiłem mamę o chusteczkę, a ona ku mojemu zdumieniu powiedziała:

– Och, nie płacz kochanie. Wszystko dobrze się skończy. Zobacysz.

Obiecałem, że nie będę płakał, i założyłem się z Dominikiem, który z nas szybciej wypije swój napój. Dominik był pierwszy, ale chyba trochę oszukiwał, bo część coli połała mu się po koszuli i spodniach. Właśnie miałem poprosić mamę, żebyśmy sobie już stąd poszli, gdy nagle rozbłysło światło i wszyscy zaczęli podnosić się z miejsc. Dominik zgubił mi się gdzieś w tłumie

dzieci, które gnały do wyjścia. Mamusie szły wolno z tyłu i wzruszone, wymieniały uwagi o filmie.

– Podobało ci się w kinie? – spytał tata, ledwo wróciliśmy do domu.

– Było super – przyznałem. – Nie wiem, o co chodziło z tym garbatym koniem, ale było fajnie. A byłoby jeszcze lepiej, gdyby nie gasili tych świateł. Po ciemku trudno się bawić i wymieniać

kukurydzę na landrynki – dodałem.

No i niech mi ktoś powie, z czego tata tak się śmiał cały wieczór?

Po wysłuchaniu opowiadania, dzieci odpowiadają na pytania dotyczące treści:

- *Dokąd poszedł Tomek z mamą?*
- *Co wziął ze sobą?*
- *Co to jest kino?*
- *O czym był film, który chłopiec miał obejrzeć?*
- *Jak wyglądało kino w środku?*
- *Co widział Tomek w sali kinowej?*
- *Co robił chłopiec w kinie?*
- *Jak można ocenić zachowanie Tomka i Dominika w kinie?*
- *Kto z was był w kinie i jak wyglądało to wyjście, co robiliście?*
- *Co wam się najbardziej podobało?*

3. Zabawa ruchowa „Stopklatka”

Włączcie ulubioną piosnkę. Poruszajcie się przy niej w dowolny sposób, jednak kiedy rodzic powie „Stopklatka” i zatrzyma muzykę musicie się zatrzymać i trwać w bezruchu, aż muzyka znów zacznie grać.

4. Wykonaj kartę pracy z książki „Planeta Dzieci. Czytam i piszę” na stronie 63:

- Uporządkuj cyfry od najmniejszej do największej i wpisz je w kratki. W liniatury wpisz litery odpowiadające cyfrom.
- Odczytaj 2 wyrazy. Czym różnią się te miejsca.
- Dokończ rysować maskę super bohatera. Napisz po śladzie zdanie i spróbuj je przeczytać.

Karta pracy do pobrania -----> [KartaPracy. Czytam i piszę. Strona 63](#)